Nr. 86 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży", „Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł., przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 25-go lipca 1933 r.

Zniwa idą...

Żniwa idą. Nadchodzi czas, gdy rolnik po całorocznej mozolnej pracy zbierać zacznie owoce swego trudu, czas, w którym nadzieje na lepszą przyszłość, każą rolnikowi zabierać się do znojnej pracy, by zbierać plony, które zezwolić winny mu na przebytowanie w nowym roku gospodarczym.

Piszemy winny mu pozwolić na przebytowanie, gdyż w dzisiejszych czasach gdy rolnictwo leży w ruinie, nawet najintensywniejsza i z największym zaparciem prowadzona praca na roli, nie jest w stanie doprowadzić do jakiejś takiejś już nie rentowności warsztatu rolnego, ale nawet samowystarczalności.

Nadmierne obciążenia podatkowe, samorządowe na rzecz instytucji ubezpieczeniowych, obok bardzo niskich, poniżej kosztów własnej produkcji, cen produktów rolnych, oraz obok bardzo wysokich cen produktów przemysłowych, sprowadzają gospodarkę rolną do stanu deficytowości i coraz większego zadłużenia.

Żniwa idą. Kłonią się fale pięknego zboża, ale na twarz rolnika nie może wejść błogi uśmiech radości i zadowolenia, boć o ile zboże jego nie jest zajęte jeszcze przez komornika na pniu, to niestety czekają na pieniądze uzyskane ze sprzedaży zboża i zaległości podatkowe, i pożyczki zaciągnięte na cele podniesienia kultury rolnej, a i budynki potrzebują koniecznej naprawy, nie mówiąc już o konieczności łożenia wydatków na dom na rodzinę, na szkołę.

Jak każdego poprzedniego tak też i w bieżącym roku wiele się mówiło w okresie przedżniwnym o pomocy rolnictwu, o ustaleniu wytycznych należytej polityki zbożowej, o kredytach rejestrowych i zastawowych, o ochronie celnej na produkty zbożowe, cóż kiedy wszystko to brzmi pięknie ale tylko w teorji. W rzeczywistości obok ochronnych kredytów celnych na krajowe produkty zbożowe, sprowadzamy całe masy produktów rolnych, pomimo tego że sami produktów tych mamy nazbyt. Cóż z tego że tyle to i tyle miljonów zł. przeznacza się na kredyty pod zastaw zbożowy, kiedy uzyskanie tych kredytów związane jest z takiemi korowodami i kosztami, że drobny i średni rolnik z kredytów tych korzystać nie mogą, a korzystają z nich wyłącznie tylko obszarnicy.

Cóż z tego że przeznacza się wiele miljonów złotych na zakup i magazynowanie zboża, dla młynarstwa i kupiectwa, kiedy wiemy że właśnie przemysł młynarski ostro przeciwstawiał się wszelkim zamysłom i projektom akcji dążącej do podwyższenia cen zboża.

Wszystkie te uchwały i decyzje, które zapadły na ostatnich kilku posiedzeniach komitetu ekonomicznego rady ministrów, pozostaną więc piękne tylko w teorji. Zresztą nawet i w teorji nie bardzo one są pięknemi, bo oto jak podają gazety warszawskie, w kołach rządowych istnieją zamiary utrzymania po żniwach cen zbóż na poziomie 20 zł za 100 kg żyta i 28 zł dla pszenicy, to znaczy na poziomie o dużo niższej od kosztów własnej produkcji.

W tym czasie, gdy wszystkie państwa rolnicze produkcję rolną otaczają specjalną opieką i uprzywilejowaniem, gdy ustalają ceny, na zboże dobrze opłacające i trud i mozoły rolnika, u nas dzieje się wręcz inaczej. We Francji np. rząd wydał rozporządzenie, że nie wolno, ani kupować ani sprzedawać żyta poniżej 115 fr. (37 zł) za 100 kg, u nas istnieją zamiary ustalenia górnej granicy ceny dla żyta na 20 zł, a dla pszenicy na 28 zł.

Kredyty wielomiljonowe przeznaczone na zakup i magazynowanie zboża w okresie pożniwnym, udzielane kupcom i młynarzom, którzy przeciwni są wszelkim dążeniom podniesienia cen zbóż do poziomu opłacalności, zrobią swoje. Ustalenie górnego poziomu cen dla 20 zł dla żyta i 28 zł dla pszenicy, daje im szerokie pole do pipisu dla szkodzenia rolnictwu.

W takiej sytuacji tylko solidarna akcja samych chłopów może spowodować, poprawę ich losu. Akcja ta to stworzenie potężnego, solidarnego kartelu chłopskiego zbożowo-hodowlanego, któryby był władny dyktować i ustalać sprawiedliwe ceny na produkty rolne i doprowadzić rolnictwo do jakiejś takiej rentowności.

Żniwa idą... Czas brać się do pracy mozolnej przy żniwach i do zorganizowania spójni chłopskiej, któraby wykuła lepszą dolę dla rolnika.



W okolicach o piaszczystej glebie i to na terenie całej Rzplitej rozpoczęły się już żniwa. W okolicach o mocniejszej glebie, żniwa rozpoczną się nieco później. Urodzaj żyta uważany jest za dobry, a w niektórych okolicach kraju nawet za bardzo dobry. Ujemną stroną rozpoczętych żniw jest niestałość pogody.

Bolszewickie metody rządów hitlerowskich

Władze hitlerowskie przeprowadziły w ostatnich dniach liczne aresztowania wśród rodzin wybitnych działaczy stronnictw opozycyjnych, którzy przed terorem hitlerowskim zbiegli zagranicę. M. innemi aresztowano w Dreźnie żonę jednego z działaczy socjalistycznych, którą mimo poważnej bardzo choroby wtrącono do więzienia.

Na protest, wniesiony przez aresztowaną, odpowiedziano jej, że zwolnienie może nastąpić dopiero po zgłoszeniu się jej męża, przeciwko któremu władze niemieckie wytoczyły dochodzenie karne pod zarzutem zdrady stanu.

W Berlinie aresztowano żonę z 4-letniem dzieckiem innego zbiega opozycyjnego.

Po kilku godzinach zwolniono ją, zagrożono jej jednak ponownem aresztowaniem, o ile w ciągu 8-iu dni nie zdradzi miejsca pobytu swego męża.

Gdańsk idzie śladem Niemiec

Władze gdańskie w sposobie walki ze stronnictwami niehitlerowskiemi, stosują te same metody, co i hitlerowskie Niemcy. Przed kilku dniami zaczęto aresztować generalnie wszystkich opozycjonistów. W powiecie Wielkie Żuławy w wyniku przeprowadzonej obławy aresztowano 4 robotników pod zarzutem rozpowszechniania ulotek antihitlerowskich i kilka innych osób za bezprawne posiadanie broni.

Następnie ujęty został pracownik stoczni gdańskiej za rozpowszechnianie ulotek komunistycznych na terenie stoczni. Zaaresztowany poprzednio były dyr. kawiarni „Kaffee Wien" Lietz, socjalista, skazany został na 2 miesiące więzienia.

Areszowania trwają w dalszym ciągu.

Zatwierdzenie skazującego wyroku w procesie brzeskim

Sąd Apel. w Warszawie po rozpatrzeniu sprawy odwołania Hermana Liebermanna i innych od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 r. na zasadzie odnośnych przepisów prawa orzekł: — Zaskarżony wyrok zatwierdza z tem, że wymienionym oskarżonym Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Liebermannowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, Stanisławowi Dubois, Adamowi Pragier, A. Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi — karę więzienia zastępującą dom poprawy, zamienia na karę więzienia z utratą praw obywatelskich i praw honorowych.

W stosunku do oskarżonych Witosa, Bagińskiego, Liebermanna i Kiernika na lat 3 w stosunku do pozostałych na lat 5.

Obrona zgłosiła kasację od wyroku w imieniu wszystkich oskarżonych.

Wydało się

w jakich celach został stworzony „Pakt czterech“

Wiadomą jest rzeczą, że Anglicy są zdolni do największych nonsensów, głupstw politycznych, nawet takich, które się bardzo boleśnie na ich własnej mogą odbić skórze. Wybitny, bodaj czy nie najsławniejszy z dziennikarzy angielskich, Henry Wickham Steed, smaga naiwność swych ziomków w dziedzinie np. polityki zagranicznej w znanych swych pamiętnikach w bezlitosny sposób. Swoje wywody w tej materji opiera na rozmaitych ciekawych przykładach. Między in. stwierdza Wickham Steed w tych pamiętnikach, że np. Landsdown jeszcze w lipcu roku 1918, na samym schyłku wojny światowej, **na parę miesięcy przed kapitulacją Niemiec, chciał zaproponować zawarcie pokoju na takiej** m. in. podstawie: na wschodzie dać Niemcom wolną rękę.

Tylko zakuta głowa bowiem mogła nie zrozumieć, coby było znaczyło to danie Niemcom wolnej ręki na wschodzie, a mianowicie, że to danie Niemcom wolnej ręki byłoby się na samej Anglji pomściło w najstraszliwszy sposób. **Zawarcie pokoju na takiej podstawie z Niemcami oznaczało najoczywiściej oczywiste zwycięstwo — Niemiec.**

Pewnie, że pierwszym skutkiem takiego zakończenia wojny byłby ten — **że dziś nie byłoby Polski.** Innym skutkiem byłby sojusz zaczepno-odporny niemiecko-rosyjski a **w następstwie tego nowa wojna, którąby przedewszystkiem była skierowana przeciwko Anglji.**

Podobnie zakute głowy jak Landsdown, posiada Anglja niestety i dziś jeszcze. Wymieniamy tylko takiego np. Mac Donalda i jego ministra spraw zagranicznych Johna Simona. Bo przecież to oni poszli na lep projektów niemieckich wzgl. włoskich i zrobili Hitlerowi i Mussoliniemu tę przysługę, że wyszli z projektem **„paktu czterech“, do podpisania którego niestety także zdołali wciągnąć sojuszniczkę Francję.**

A jakim celom ten sławetny „Pakt czterech“ ma służyć?

Otóż to miał podobno lekkomyślnie ujawnić tenże pan John Simon w mowie bankietowej, wygłoszonej przed swym wyjazdem do Ameryki Południowej, w instytucie królewskim dla spraw zagranicznych.

Donosi o tem jeden z najpoważniejszych dzienników szwajcarskich, a mianowicie „Żurnal de Żenew“.

Wedle tego, co pisze genewska gazeta, pakt czterech miałby przedewszystkiem służyć sprawie rewizji traktatów, a szczególnie granic.

Wedle „Journalu de Geneve“ miał więc minister Simon powiedzieć, że teraz, po podpisaniu „Paktu czterech“, miałaby się zacząć wielka międzynarodowa akcja rewizji traktatów pokojowych, mianowicie granic. I to nietylko mianoby dokonać rewizji postanowień traktatowych, dotyczących granic Małej Ententy i Węgier, ale również postanowień traktatowych dotyczących **granicy polsko-niemieckiej.**

Ponieważ drogą ugody nie można było dojść do celu, a art. 19 Ligi Narodów, który przewiduje jednomyślność przy postanowieniach rewizyjnych, także nie prowadzi do celu, przeto właśnie „Pakt czterech“ miałby załatwić sprawę rewizji granic, bez oglądania się na Ligę Narodów.

Niewiedzieć, czy istotnie angielski minister spraw zagranicznych tego rodzaju rzeczy bredził, choć z drugiej strony nie trzeba spuszczać z oka, że „Żurnal de Żenew“, który o tem donosi, jest zanadto poważnem pismem, by się tak jaskrawo mogło mijać z prawdą. Sprawa ta musi się w najbliższym czasie jakoś wyjaśnić, bo pewnie i opinja publiczna angielska będzie się musiała sprawą tą zająć.

Co do nas, co do Polski, **to mogą pan John Simon i pan Mac Donald być przekonani, że Polska strzaska każdą bezczelną łapę, któraby miałaby sięgać choćby po piędź ziemi polskiej. Tchórze, którzy ze strachu przed możliwością nowej wojny gotowi się dopuścić każdego bezeceństwa wobec Polski, przekonają się, że świat cały rozgorzeje w nowym pożarze, spłonie, zwali się w gruzy — zanim by Polska miała się zgodzić na utratę niepodległego bytu przez utratę Pomorza, która byłaby i tak wstępem do nowych rozbiorów całej Polski.**

Topór.



TRAGICZNY LOT LOTNIKÓW LITEWSKICH.

Rozbity samolot lotników litewskich kpt. Dariusa i por. Girenosa, którzy po przeleceniu oceanu Atlantyckiego ulegli katastrofie na terenie Niemiec. Obaj lotnicy zginęli na miejscu.

Na tropie wampira

Zagadka łowickiego wampira pod mikroskorem

Zbrodnie, popełnione przez zwyrodniałego osobnika pod Łowiczem tak do głębi oburzyły ludność, że postanowiono w drodze samoobrony pomoc władzm we wykryciu mordercy.

Władze bezpieczeństwa, które z niezwykłą energją wzięły się do pracy, w pewnym momencie akcji zwróciły się o pomoc do nauki.

Aresztowano mężczyznę, podejrzanego o dokonywanie tych zbrodni. Jest to jeden z miejscowych obywateli. Rewizja, przeprowadzona u niego, wykryła następujące dowody: ubranie poplamione (podejrzenie, że są to ślady krwi), oraz dwie siekiery. Jedna miała trzon dokładnie zmyty wodą — trzon drugiej oskrobany był świeżo szkiełkiem.

Gdy dowody te przesłano do zbadania instytucji naukowo-sądowej — lekarze i inżynierowie okazali wiele zainteresowania szczegółami napozór drugorzędnemi.

Zażądali np. jeszcze koszuli zatrzymanego oraz szkiełka, którem skrobano toporzysko.

Badania poszły w następującym kierunku.

Najpierw zaczęto badać czy krew na ubraniu zatrzymanego jest krwią ludzką — a jeżeli jest to krew ludzka, to do jakiej należy grupy. Następnie dokonane będzie badanie krwi na grupowość wszyst kich dziewcząt, które padły ofiarą bestjalskiego mordercy.

Jeżeli grupa krwi, którejkolwiek z dziewcząt zgodzi się z badaniem krwawych plam na ubraniu, wówczas podejrzenie będzie umocnione.

To samo dotyczy badania śladów krwi na toporzysku.

Może w ten sposób wykryje się zbrodniarza.

Nauka pracuje nad wyjaśnieniem krwawej tajemnicy.

Spisek antyrządowy w Grecji

W Atenach w Grecji wykryto szeroko rozgałęziony spisek antyrządowy. Spiskowcy, przeważnie wojskowi, zamierzali dokonać zamachu stanu i uwięzić członków gabinetu Tsaldarisa. Przedsięwzięto liczne aresztowania wśród oficerów armji czynnej, oraz rezerwy, między innymi aresztowano płk. Napoleona Zervasa. Spisek był dziełem radykalno-republikańskich kół, zbliżonych do przebywającego na wygnaniu b. dyrektora, gen. Plastirasa.

I we Włoszech krwawe rozruchy

Jak donoszą gazety zagraniczne i we Włoszech wydarzyły się ostatnio krwawe rozruchy, na tle bezrobocia. Miały one miejsce w prowincji Belluno.

Bezrobotni pracownicy wyjeżdżali w ciężarowych autach przyozdobionych czerwonemi barwami przez miasta i osady, wznosząc okrzyki: „nie dajcie nam zginąć z głodu! Dajcie chleba i pracy! Niewinne nasze dzieci umierają z głodu!“

Rozgoryczeni robotnicy ściągnęli następnie z magistratu w Belluno flagę faszystowską i umoczywszy ją w gnojówce przekazali starostwu miejscowemu.

Demonstranci przyjęci byli przez miejscowe społeczeństwo ze szczególną sympatją, co utrudniało władzom przywrócenie porządku. Dopiero w miejscowości Falen tamtejszy kierownik szkoły podstępnie umożliwił karabinierom i milicji faszystowskiej pracę. Zaprosił bowiem demonstrantów do sali szkolnej, gdzie ich ugościł winem i chlebem, a jednocześnie zaalarmował organy bezpieczeństwa.

Wkrótce milicjanci otoczyli szkołę i po krótkiej walce uwięzili bezrobotnych. Podczas wynikłego zamieszania zraniono wiele osób. Aresztowano przeszło stu demonstrantów, którzy będą sądzeni przez trybunał faszystowski.

Świętokradztwo w katedrze w Łodzi

We wtorek dokonano niezwykle zuchwałego świętokradztwa w katedrze św. Stanisława Kostki w Łodzi.

Rano, gdy kościelny Majtczak otworzył drzwi i chciał sprzątnąć w kościele, stwierdził kradzież pewnej ilości wotów. O swoim odkryciu powiadomił natychmiast proboszcza parafji ks. Wyrzykowskiego. Zaalarmowano policję, w której obecności przystąpiono do dokładnego zbadania wnętrza katedry.

Okazało się, że łupem złodziei padły rozmaite przedmioty ze złota, w swoim czasie ofiarowane przez parafjan. Złodzieje dostali się do zakrystji, gdzie otworzyli skarbonkę i skradli pieniądze które były uskładane z całodziennych darów zbieranych w kościele.

Złodzieje dostali się do wnętrza katedry zapewne jeszcze przed jej zamknięciem i dopiero późnym wieczorem albo też w nocy przystąpili do plądrowania.

Charakterystycznym jest fakt, że złodzieje nie zabrali pozłacanych kielichów, co wskazuje, że szło im specjalnie o zdobycie gotówki. Za zuchwałymi świętokradcami policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

30 milj. zamówień sowieckich

Rokowania polsko-sowieckie o zwiększenie tranzakcyj handlowych w roku bieżącym dobiegły pomyślnie do końca. Na podstawie już zawartych umów, Sowiety zakupiły w Polsce z dostawą w roku bieżącym około 130 tysięcy tonn wyrobów hutniczych, a mianowicie żelaza walcowanego, szyn kolejowych i stali szlachetnej. Zamówienia te wykonane będą przez hutę „Pokój“ i inne huty śląskie, należące do „Wspólnoty interesów“.

Wartość tych dostaw wynosi ponad 30 miljonów zł.

Kredyty pod zastaw zboża

Bank Polski przystąpił do uruchomienia rejestrowego kredytu na zastaw zboża. Kontyngent tego kredytu został określony na 30 milj. zł., z czego przypada na kredyty zaliczkowe dla mniejszej własności rolnej 6½ miljn. zł. zaś 23 i pół miljona dla większej własności ziemskiej. Oprocentowanie kredytu razem z korzyściami, pobieranemi przez instytucje rozprowadzające wynosić będzie 7¾% do czego mają dochodzić koszty oszacowania przedmiotów zastawu, tak, że faktyczne oprocetnowanie będzie wynosiło ok. 8%.

Pożyczki z tytułu kredytu zastawowego mają być spłacane w 6-ciu ratach miesięcznych, począwszy od stycznia 1934 r. Pierwsze cztery raty będą wynosiły po 15% początkowego kapitału, dwie ostatnie po 20%.

Wysokość kredytu wynosić będzie 60 proc. wartości giełdowej zboża młóconego i 50 proc. zboża niemłóconego.

Zaległości do sumy 50 zł, odsetki i kary zostaną skreślone

Opracowywane obecnie przez min. skarbu rozporządzenie o ulgach podatkowych, opierające się na uchwałach ostatniego komitetu ekonomicznego ministrów, przewiduje znaczne ulgi w spłacie zaległości podatkowych, powstałych przed dniem 1 października 1931 r.

Wszystkie zaległości, które nie przekraczają sumy 50 zł, oraz odsetki i kary za zwłokę, zostaną umorzone.

Przy sumach wyższych spłaty te będą rozłożone na raty w następujący sposób: O ile dłużnik będzie mógł zabezpieczyć te należności hipotecznie, spłaty zostaną rozłożone na 10 lat i rozpoczną się w r. 1935. Oprocentowanie tych zaległości wynosić będzie 4 i pół procent rocznie.

Zaległości, które nie będą zabezpieczone hipotecznie, zostaną rozłożone na lat 30, a oprocentowanie ich będzie wynosić 6 procent rocznie.

SILNE LOTNICTWO

i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: ::

Proces brzeski przed Sądem Apelacyjnym

Za nieskonfiskowaną prasą warszawską.

Pomimo tego, że wyrok w procesie brzeskim już zapadł, jednak przemówienia obrońców oskarżonych tak świetnie charakteryzują dzisiejsze stosunki, że zamieszczamy je w skróceniu wszystkie. — Red.

*

Mowa adw. Jana Dąbrowskiego

OCENA PRAWNICZA AKTU OSKARŻENIA.

Jeżeli przyjąć tezę oskarżenia o istnieniu sztabu „Centrolewu", to należy stwierdzić, kto w jego skład wchodził a — po ustaleniu tego — należy ustalić, dlaczego nie odpowiadają wszyscy członkowie „sztabu", a tylko 10 oskarżonych.

Kongres krakowski posiadał charakter aż nadto wyraźnie określony przez rezolucję, która powiada: „w razie zamachu stanu, będziemy używać wszystkich środków obrony".

Oskarżenie stawia dwie tezy: że był spisek i że spisek dążył do obalenia Rządu przemocą.

Prokuratorzy wnioskowali, że tylko przemocą może wyprowadzić „Centrolew" ze ślepej ulicy. Niema jednakże planu, niema spisku, a plan istniał w domyślności prokuratora. Z używania słów „bagnet" czy „szabla" nie wypływa jeszcze fakt istnienia planu spisku. Prokuratorzy wierzą, że łatwoby prowadzić tłum na ulicę i obalić rząd, czy ustrój. Prokuratorzy zapominają, że taktyka erwolucji przez 85 lat zmieniła się. Karabin skałkowy zmienił się w karabin maszynowy, zmieniło się i to, że dawna narodowa gwardja zastąpiona jest policją.

Pomimo, iż nie było wiadomo jaki będzie rezultat wyborów, stronnictwa szły do nowych wyborów. Wybory przegrały. Ale czy „wróciły" do rewolucji, czy uciekły w 1931 roku na drogę przemocy.

To tylko w gabinecie prokuratorów z białego robiono czarne, wyrywano cytaty, żeby znaleźć argumenty przeciwko oskarżonym. I oskarżyciele sądzą, że w ten sposób można doprowadzić do wyroku skazującego.

LEGENDA 14 WRZEŚNIA.

Adw. Dąbrowski rozprawia się z ko[...]lei z legendą, którą tworzono okoł[...] 14 września. Tutaj nie wystarczaj[...] zapewnienia prokuratorów, że istnia[...] plan rewolucji. Należy to dowieś[...] Inaczej otrzymamy groteskowe wraże[...]nie, że 6 stronnictw zawiązało spisek[...] aby uformować w Warszawie pochó[...] i gdyby pochód szedł dalej, rząd ru[...]nałby i tylko dlatego, że na Placu Trzech Krzyży został zatrzymany sytuacja polityczna Polski została u[...]ratowana. Skonstruowano intrygę po[...]między kobietami, które otwierały po[...]chód w dniu 14 września, a osadzone[...]mi w dniu 9 września w Brześciu. — Trzeba było bowiem znaleźć jakiekol[...]wiek oparcie w przekonaniu, że całoś[...] wyroku skazującego sama się złoży.

Mowa adw. Szumańskiego

WYJĄTKOWY PROCES.

Powiem skromnie, że proces ten jest... wyjątkowy. Wyjątkowy jest jego charakter, który w dziejach polskiego sądownictwa nie ma precedensu.

W czasie rozprawy w Sądzie Okręgowym prasa rządowa podkreślała często, że sala sądowa zmieniła się w salę rozprawy politycznej, w salę sejmową. Tak być musiało, bo przyczyniła się do tego właśnie cała struktura procesu. Ale tak być nie powinno. Bakterje polityki aktualnej nie powinny przenikać na salę sądową bo zatruwają względną czystość sądową. Ale tu politykę narzucono wszystkim. Musimy bronić się przeciwko temu. Pancerzem musi być Wasz wyrok. — Tu musi paść ostatnie Wasze słowo, panowie sędziowie. Wasze ostatnie słowo, którem będzie wyrok. Rola Wasza, panowie sędziowie, w tym procesie po kilkunastoletnich dziejach sądownictwa polskiego, wzrasta istotnie do znaczenia historycznego.

W PAMIĘTNĄ NOC Z 9 NA 10 WRZEŚNIA.

Przypomnę pamiętną noc z 9 na 10 września, w 10 dni po rozwiązaniu Sejmu. Owej nocy aresztowano oskarżonych — i wielu innych jeszcze działaczy, pokazując rozkaz aresztowania, podpisany przez ówczesnego ministra Spraw Wewnętrznych gen. Składkowskiego. Rozkazu tego do sprawy nie

(Dokończenie na str. następnej.)

Pociągi w „nieznane"

Kryzys gospodarczy jaki dotknął Polskę dzięki wiadomym przyczynom, i sprowadził obywateli do stanu niebywałego zubożenia, odbija się w mocnym bardzo stopniu i na dochodach polskich kolei państwowych. Rzecz prosta obywatel nie mając pieniędzy, albo siedzi w domu, albo jeżeli koniecznie musi już podróżować to idzie pieszo lub jedzie rowerem, naturalnie o ile roweru nie zabrali już przedtem komornicy. Na nic się zdają wszelkie pomysły ministerstwa komunikacji z urządzaniem pociągów narty — bridż, i innych. Ostatnio niektóre dyrekcje kolejowe wprowadziły nowego rodzaju pociągi turystyczne tak zw. „w nieznane". I trzeba przyznać słuszność temu nowemu wynalazkowi kolejowemu. Tak rzeczywiście każdy przyzna, że nazwa jest zupełnie odpowiednia do określenia naszej sytuacji. I nas wszystkich wiodą „w nieznane" i kolej ze swoim spadkiem dochodów idzie również „w nieznane".

Oto cyfry które potwierdzą to: Ilość osób podróżujących kolejami zmniejsza się z roku na rok. Jeśli w r. 1930 przewiozły koleje 154 milj. osób, to w r. 1931 — tylko 135 milj. osób i w r. 1932 — 113 milj. osób. Oznacza to spadek frekwencji w ciągu dwóch lat blisko o 30 proc.

Konfiskata majątków

Na posiedzeniu gabinetu Rzeszy uchwalono szereg ważnych ustaw, m. i. o konfiskacie majątku partji socjal-demokratycznej oraz inych ugrupowań politycznych, uznanych za antypaństwowe; o odebraniu obywatelstwa, przyznanego pewnym obcokrajowcom. którzy przybyli do Niemiec po 9 listopada 1918 r. oraz o pozbawieniu praw obywatelskich tych Niemców, którzy zagranicą działają na szkodę państwa niemieckiego, wreszcie ustawę, zakazującą pod rygorem surowych kar tworzenia nowych stronnictw politycznych w Rzeszy.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Zniński 56

— Wyznaję w pokorze — odezwał się podsędzia, — że sprawa ta całą ciemną jest dla mnie. Człowiek podżyły, prawie stary o którym powszechne mniemanie jest, iż nigdy namiętnościom się nie dał powodować i od owdowienia żony nawet nie pojął, nagle dający się takiej pożądliwości owładnąć, bez względu na osobę, czas, miejsce...

— Cóż tu niepojętego? — zawołał, poruszając się Adalbert. — Tysiące mamy przykładów, iż starcy w namiętnościach swych najsprośniejsi są. Przypomnij sobie historję niewinnej Zuzanny...

— Wszystko to jasne, oczywiste i dowodów niepotrzebujące — zawołał, głos, podnosząc, Herman prolokutor.

Mówili tak zwolna, gdy uchyliły się drzwi i wszedł Peregrynus, przyjaciel a sługa książęcy.

— Jeżelibyście relacji tej niewiasty wysłuchać chcieli — odezwał się — nim do Trzebnicy odjedzie, możecie teraz ją wezwać, księżna zgadza się na to. Siostra Anna ją tu przywiedzie.

W izbie panowało milczenie. Herman wyszedł, aby kazać rozniecić światło. Sędzia i podsędzia siedzieli w zamyśleniu. Drzwi się otwarły i wiodąc za rękę iankę, weszła siostra Anna.

W twarzy sieroty, na której widoczne były ślady łez palących, malowało się rozdrażnienie, do rozpaczy prawie dochodzące. Szła, krzyżyk trzymając w ręku, oczy to nań spuszczając, to podnosząc rozognione na sędziów.

Herman stanął z boku.

— Mów — odezwał się Adalbert nakazująco, — mów, a pomnij, że maszmasz przed sobą nietylko sędziów ziemskich, ale i wiekuistego sędziego, który nas słucha.

Chwilę trwało milczenie, Bianka patrzyła na krzyż ciągle.

— Na tego Chrystusa ukrzyżowanego, którego wizerunek trzymam w grzesznych rekach moich — odezwała isę głosem, w którym słychać było łkanie stłumione — przysięgam wam, ten człowiek jest niewinny! Jam winna!

Głosu jej zabrakło. Siostra Anna wzdygnęła się.

— Jam winna! — mówiła dalej na siłę się zmagając — jam winna! Lękałam się klasztoru, nie czując się godną służyć Bogu. Wychowana byłam na światowym dworze, dusza moja trwożyła się. Jam pierwsza niewinnego starca o ratunek błagała, on mnie do cierpliwości nakłaniał. Nie wiem sama, co się ze mną stało, gdy pobożna księżna przybyła, przemówiła, pobłogosławiła mnie. Uspokoił się duch mój, trwoga przeszła. Zachorowałam potem, a gdy odjechała księżna, która miała władzę nade mną, wróciła trwoga... wróciła rozpacz. Napadłam, błagając starca o ratunek; gdy przypadkiem okenm zobaczyłam go wchodzącego do zamku, sama po niego posłałam sługę, niech świadczy! Uciekł strwożony... a moja trwoga i rozpacz tak rosły, żem, wiedząc o odjeździe jego, z zamku uciekła, na drodze padłam przed nim, domagając się, aby mnie wziął z sobą... Nie porwał on mnie, jam mu się sama narzuciła! Tak mi, Boże, przebacz i pomóż (podnosząc krzyż, powtórzyła), prawdę mówię!

Płacz przerwał jej mowę gorączkową.

— Dziś — dodaała — miłosierna księżna rozpędziła strach mój — odmienioną jestem, spokoju pragnę i spoczynku, chcę pokutować, lecz błagam was, niech krew niewinna nie spada na mnie!

Mistrz Adalbert uśmiechnął się, głową potrząsając. Gerwat patrzał nań, chcąc odgadnąć, jakie ta mowa czyniła wrażenie. Herman, oburzony, w ciemnym kącie niecierpliwemi kroki się przechadzał.

Bianka zwolna poklękła, krzyż podnosząc do góry.

— Przysięgam! — powtórzyła.

Głos jej słabnął, chyliła się w tył, gdy siostra Anna pośpieszyła chwycić ją na ręce omdlałą.

Gerwart ruszył się był, jakby go litiść zdjęła, lecz surowy wzrok Adalberta na miejscu go zatrzymał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(Ciąg dalszy z poprzedniej strony.)

łołączono. A w jakiejże to innej sprawie za czasów Polski Niepodległej proces rozpoczynał się od aresztowania wskutek nakazu ministra Spraw Wewnętrznych? Nie ulega wątpliwości, że od rozwiązania Sejmu było dość czasu na przeprowadzenie aresztowań w myśl przepisów porocedury.

Oskarżonych osadzono w więzieniu wojskowem w Brześciu.

Nie będę mówił o tem, by oszczędzić oskarżonym tragicznych wspomnień, a panu przewodniczącemu słowolu powstrzymania mnie.

Potem nastąpiło śledztwo... wyjątkowe. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu p. Demantowi, który w chwili otrzymania sprawy miał tytuł zapasowego sędziego Sądu Okręgowego, a po kilku dniach został mianowany Sędzią śledczym apelacyjnym do spraw wyjątkowej wagi.

Potem dopiero zaczyna się zbieranie materjału. Ani jedno słowo, ani jedna informacja nie szła w kierunku ustalenia zamachu stanu. Prowadzono dochodzenie takie, jakie się prowadzi dla zwykłego wiecu poselskiego.

Takiego dochodzenia nie prowadzi się, gdy chodzi o zamach stanu, przygotowany przez b. premjera Rządu.

Najpierw nastąpiło aresztowanie potem nastąpił „odpowiedni“ wywiad w prasie rządowej, a potem dopiero nastąpiło zbieranie materjału. Wyjątkowo swoisty tryb śledztwa! Na tym polega dedukcyjność metody. Dopiero wówczas zaczęto rozsyłać pytania do wszystkich urzędów, czy niema „gdzieś czegoś“ przeciwko oskarżonym.

2 PACZKI DOWODÓW RZECZOWYCH.

Zdawałoby się, że wobec zarzutu przygotowywania zamachu stanu przez b. premjera Rządu Obrony Narodowej na sali sądowej w charakterze dowodów rzeczowych znajdzie się arsenał broni, znajdą się poszarpane w walce sztandary rewolucyjne, odebrane zamachowcom. A tymczasem leżą tutaj jako „dowody rzeczowe“ — 2 nieszczęsne paczki... cztery paczki zawierające gazety, gazetki, odezwy i okólniki.

Oto te jedyne „dowody rzeczowe“ w wielkim procesie historycznym!

W dalszym ciągu adw. Szumański rozprawia się ze wszystkiemi argumentami prasowemi oskarżenia, — stwierdzając, że rozmaite dowolnie wybrane cytaty artykułów prasy opozycyjnej dorabiane były do aktu oskarżenia.

„FRONTEM do SPRAWIEDLIWOŚCI“

W spokojny i rzeczowy sposób możemy stwierdzić, iż prasa opozycji w Polsce, a przedwszystkiem materjały wymienione w akcie oskarżenia i wyroku w konfrontacji z oryginałem nie znamionują cechy przestępstwa, a przecie prasa ta jest podstawą oskarżenia.

Opierając się na wywiadzie marsz. Piłsudskiego z 14 września 1930 r., adw. Szumański udowadnia zkolei, iż dokument ten jest ostatnim druzgocącym argumentem, jaki użyje, ażeby stwierdzić, iż w tym czasie jeszcze nikt nie miał dowodów przygotowywania przez oskarżonych zamachu stanu. I akt oskarżenia jest dezawuowaniem marsz. Piłsudskiego, który oświadczył, iż nie może powiedzieć ściśle za co ci panowie zostali aresztowani. Ani słowa o zamachu stanu. Wywiad ten nie jest dowodem bagatelnym.

Kończąc swoje przemówienie adw. Szumański woła:

„W Sądzie należy odwrócić się od polityki, a stanąć frontem do sprawiedliwości“

Przemówienie adw. Berensona

Mowę swą rozpoczął adw. Berenson od stwierdzenia, że proces wynikł na tle walki politycznej. Bezosobowość procesu istniała od samego początku. Wyglądało na to, jakby chciano opinji publicznej pokazać, że ten „Hersz“ Lieberman, jak pisano w akcie oskarżenia, połączył się z Witosem, który jest przeciwnikiem oddawania dostaw do wojska żydom. Takiemi przeciwieństwami chciano ich ośmieszyć, poniżyć lub zaimponować tem opinji publicznej.

Zebrano ich razem na tej ławie. W takiej sytuacji trudno jest kogoś indywidualnie bronić. Putka wymieniono na 180 stronach aktu oskarżenia tylko raz, a z innymi jest nie lepiej.

DOMNIEMANIA, A NIE DOWODY OSKARŻENIA.

Panowie prokuratorzy zbudowali domniemania, ale dowodów winy oskarżonych nie przedstawili, a trzeba było ustalić, że postępowanie każdego z nich miało jakiś charakter przestępny, że było spiskiem.

Panowie prokuratorzy widzieli dla opozycji jedyne wyjście z „ciasnej uliczki“ przez stosowanie przemocy. A przecież opozycjoniści mogli wierzyć romantycznie, i być może naiwnie w możności przekonania przeciwników argumentami rozumowemi. Mogę dać dowód, że rząd może paść pod wpływem głosu opinji bez stosowania przemocy. Takim dowodem jest list p. Moraczewskiego do naczelnika państwa, że musi ustąpić pod presją czynników gospodarczych. Tak samo mogło się stać w 1930 roku.

Można dowodzić, że oskarżeni rozumowali niesłusznie, nietrafnie, ale wywodzić i opierać się na domniemaniach, że przemoc była jedynem wyjściem, to naprawdę jest to tylko szukanie dziury w całem.

Poza koniecznością użycia przemocy jest jeszcze zarzut istnienia przemocy w zamiarach oskarżonych. Tem specjalnie obciąża się PPS., która miała mieć milicję. Wzięto się nawet do specyficznej historozofji i okres przedwojennej działalności PPS. potraktowano jako coś, co świadczy przeciwko PPS., że jest ona zarażana duchem zamachów.

„CIĘŻKA BERTA“ AKTU OSKARŻENIA.

„Ciężką Bertą“ aktu oskarżenia i wyroków sądu okręgowego są wypadki 14 września. Zarówno oskarżenie, jak wyrok sądu okręgowego mówią, że to zamach.

Nie pomogą zeznania szeregu wybitnych ludzi, że żadnego przygotowania do zamachu nie było. Nie wierzy się im, bo są zeznania takich ludzi, jak wywiadowcy: Tulo, Purzycki i inni. Jest jednak świadek, któremu nawet oskarżyciele wierzą, dyrektor dep. politycznego, min. spraw wewnętrznych, p. Kawecki, który zeznał przed sądem, w sprawie zajścia w Alejach Ujazdowskich, w sposób dla PPS. nieobciążający.

W IMIĘ CZEGO?

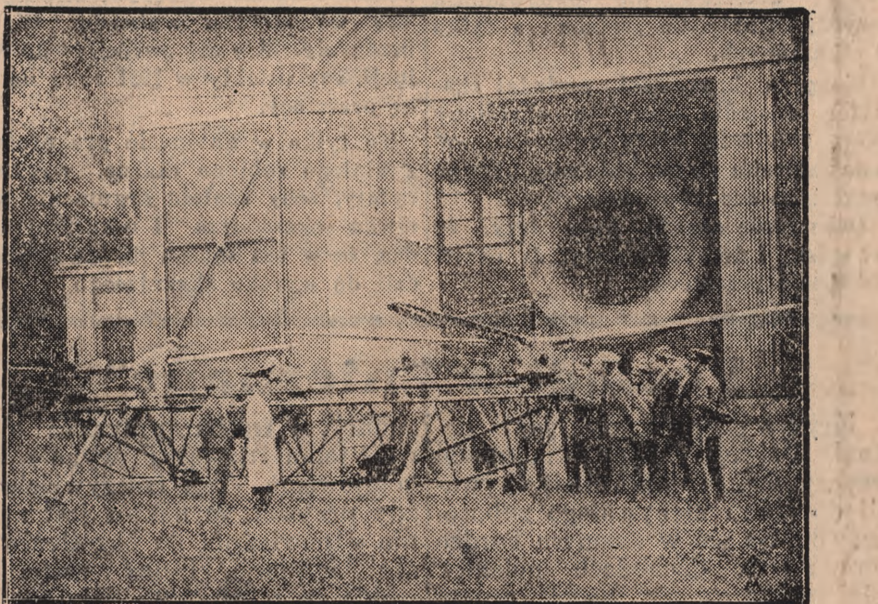
W imię czego pp. oskarżyciele domagali się od was, panowie sędziowie — kończył adw. Berenson — abyście pozbawiali praw oskarżonych, byście z piersi Witosa zdjęli Orła Białego? W imię czego to wszystko, w imię jakich dóbr? W imię czego ten nieustraszony Bagiński, ten Witos — duma chłopstwa polskiego, ten Lieberman — działacz niepodległościowy, mają figurować jako spiskowey?

W imię czego skreślić się ich chce z kart życia? Dlaczego?

OSTATNIE SŁOWO POSŁA PRAGIERA.

Poseł Pragier w ostatnim słowie dowodził, że oskarżeni mogą być obwinieni tylko w najgorszym razie o usiłowanie przygotowania spisku, a kodeks karny nie przewiduje kary za usiłowania. W tych warunkach pos. Pragier z całym spokojem oczekuje wyroku uniewinniającego.

Po oświadczeniu pozostałych oskarżonych, że nie skorzystają z prawa ostatniego słowa, przewodniczący zarządził zamknięcie procesu.



HELIKOPTER BELGIJSKI

W ostatnich dniach lotnictwo belgijskie przystąpiło do prób z nowym helikopterem, skonstruowanym przez aerotechnika belgijskiego inż. Florinne, który startuje w centrum miasta, dowożąc pasażerów wprost z miasta do samolotów na lotnisko. — Na zdjęciu naszem widzimy helikopter inż. Florinne.

Katastrofalne skutki powodzi

Wezbrana Pilica zniosła most pod Wolbromem.

Skutkiem ulewnych deszczów wezbrana woda na Pilicy zniosła miost, znajdujący się na szosie Pilica—Wolbrom. Woda zalała również budynek sejmiku olkuskiego i zerwała na pewnej przestrzeni szosę Pilica—Złożenie.

Nad Chmielnikiem i okolicą w powiecie stopnickim przeszła burza z piorunami i ulewą, która zniszczyła kilka mostów i poprzerywała groble u stawów. Wezbrane wody zalały niżej położone mieszkania, tak, że w niektórych wypadkach straż pożarna zmuszona była wypompować wodę z mieszkań i piwnic. We wsi Śladków Mały piorun uderzył w dom Stanisława Radnika i zabił jego żonę i 3-letnią córkę. Wzniecony piorunem pożar zniszczył dom i zabudowania gospodarskie. We wsi Chomontówek skutkiem uderzenia piorunu zabita została pasterka.

Ogółem w czasie ostatniej burzy, która przeszła nad woj. Kieleckim, zginęło od piorunów 10 osób.

Olbrzymia akcja osiedleńcza w Australji

Rząd australijski postanowił powierzyć dwom prywatnym towarzystwom akcję osiedleńczą w zupełnie dziewiczych i prawie niezaludnionych okolicach północnej Australji.

Specjalna umowa, zawarta z temi towarzystwami, przewiduje osiedlenie 10 miljonów białych na terytorjum wielkości 500.000 kilometrów kwadratowych, na którem w tej chwili mieszka zaledwie około 4.000 białych i 2.000 tubylców. Kapitał, jakim rozporządzają owe spółki, wynosi narazie 200 tysięcy funtów, jednakże umowa przewiduje dalszą pomoc rządów angielskiego i zachodnio-australijskiego.

Planowa akcja kolonizacyjna w tej części Australji posiada olbrzymie gospodarcze znaczenie nietylko dla tego kontynentu, lecz i dla Anglji, która w ten sposób zechce „ulokować“ część swego nadmiaru bezrobotnych.

5 wyroków śmierci w Moskwie

Sąd moskiewski rozpatrywał sprawę 12 osób, oskarżonych o nadużycie w dziedzinie odżywiania robotników w stołowniach i jadłodajniach robotniczych. Oskarżeni, jak wykazało rzekome śledztwo — dosypywali do pokarmów trucizny, aby w ten sposób zatruwać robotników. Na czele szajki truicielskiej stał niejaki Piechanów b. oficer carski.

Sąd wydał wyrok skazujący Piechanowa i 4 inych oskarżonych na karę śmierci, a szereg ich towarzyszy na karę więzienia do 8 lat.

Straszne skutki pożaru

W pobliżu miejscowości Petit Jean w Marokku w Afryce Północnej w czasie pracy na roli od wybuchu traktora zaczął się szerzyć pożar, który pod wpływem silnego wiatru objął z niepokojącą szybkością olbrzymie tereny i 30 kilometrowym pasem ognia ogarnia wiele farm, osiedla itd. Zbiory i inwentarz zostały doszczętnie zniszczone. W wielu miejscach ratunek był zupełnie niemożliwy. W zgliszczach znaleziono 6 zwęglonych trupów.

Przeszło 100 osób ciężej lub lżej poparzonych przewieziono do szpitala. Ognia dotychczas nie zdołano ugasić mimo energicznej akcji ratunkowej, jaką wszczęły władze.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 25 lipca 1933 r.
Wtorek: Jakóba ap. Wschód sł. 3,45; zach. 7,39. Wsch. księż. 7,08; z. 21,06.
Środa: Anny matki N.M.P. W. sł 3,47; zach. 7,37. Wsch. księż. 9,24; z. 21,17
Czwartek: Natalji. Wschód sł. 3.48; zach. 7,37. Wsch. księż. 9,41; z. 21,28.

STAN WODY NA WIŚLE
w dniu 21 lipca 1933 r.

Kraków minus 2,49; Zawichost plus 1,90; Warszawa plus 3,04; Płock plus 1,79; Toruń plus 1,28; Fordon plus 1,13; Chełmno plus 1,02; Grudziądz plus 1,19; Korzeniowo plus 1,22; Montawa plus 0,43; Piekło plus 0,40; Tczew plus 0,20; Einlage plus 2,10; Schief. pl. 2,34.

*

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI".**

Województwa centralne.

PIORUN ZABIŁ 3 KOSIARZY.

We wsi Ruda koło Grajewa woj. białostockiego wydarzył się tragiczny wypadek. Trzech rolników z tej wioski poszło w dniu 12 bm. kosić trawę. W pewnej chwili nadciągnęła burza i kosiarze schronili się przed deszczem pod stóg siana. W stóg ten uderzył piorun zabijając na miejscu wszystkich trzech kosiarzy.

TAJEMNICZE MORDERSTWO.

Z rzeki Wieprz pod wsią Michałów wydobyto zwłoki 50-letniego Bednarza Jana. Jak się okazało, Bednarz został zamordowany, poczem wrzucono go do rzeki, przywiązując do szyi żelazną szynę.

Taki sam wypadek miał miejsce we wsi Grabowo, gdzie został skrytobójczo zamordowany Baranowicz Jan, którego po zamordowaniu zbrodniarze owinęli w płachty i przywiązawszy do trupa kamienie, utopili w rzece Bugu.

NOWE OFIARY PIORUNÓW.

W czasie ostatniej burzy, która przeszła nad Grodnem, piorun uderzył we wsi Łopaśne w dom Uszkiewiczów, zabijając 108-letnią staruszkę i rażąc ciężko dwóch domowników. — Nad wsią Nasiadki przeszła burza gradowa, połączona z piorunami. Burza zniszczyła zasiewy w kilku wsiach. Od pioruna zabitą została Józefa Wiśniewska, lat 54, mieszkanka wsi Leliw. Pozatem spłonął jej dom. — 63-letni Franciszek Sęk i córka jego Marjanna Jamałek, lat 34, zostali kontuzjonowani. Pozatem ofiarami pioruna padł 37-letni Władysław Jamałek i 8 letni syn Stanisław, wszyscy mieszkańcy wsi Płoszyce. W wyniku burzy zniszczone zostało zboże, straty narazie nieustalone.

PRZEKONANY, ŻE ZABIŁ BRATA, PRÓBOWAŁ SIĘ POWIESIĆ.

Gospodarz R. ze wsi Wierzbno gm. Lądek, wróciwszy w dzień targowy ze Słupcy do domu w stanie nietrzeźwym, posprzeczał się ze swym młodszym bratem, przyczem w uniesieniu uderzył go w głowę, od czego uderzony powalił się na ziemię nieprzytomny. Mniemając, że go zabił, R. poszedł do stajni i na lince się powiesił. Zauważono to w czas i wisielca oswobodzono z linki.

ZBYDLĘCIAŁE WYBRYKI SANATORA.

Gorszące zajście wydarzyło się przed kilku dniami w Żbikowie koło Pruszkowa. Do budki ze słodyczami, która znajduje się na przejeździe kolejowym, podszedł członek „Legjonu młodych" niejaki Hugo Żmijewsk i po napicu się wody sodowej chciał zapłacić właścicielowi zgiętą monetą dwuzłotową. Sprzedawczyni monety tej przyjąć nie chciała.

Wówczas Zmijewski sprowadził pełniącego w pobliżu służbę policjanta i w jego obecności zgiął inną dwuzłotówkę, poczem chciał tą znowu monetą uregulować należność i znów spotkał się z odmową. Żmijewski zapytał wobec tego policjanta, czy sprzedawczyni może w ten sposób postępować, a otrzymawszy odpowiedź potwierdzającą obraził policjanta. Gdy policjant zażądał od Żmijewskiego dowodu osobistego, Żmijewski, wskazując na znaczek „Legjonu młodych", zapytał: „Czy to nie wystarcza?" Wynikła sprzeczka, w rezultacie której Żmijewski uderzył policjanta laską. Zanosiło się na bójkę. Ponieważ Ż. był w towarzystwie kuzyna, policjant uważał za właściwe wezwać pomocy. Wkrótce zjawił się drugi policjant. — Żmijewski i jego kuzyn po krótkim oporze zostali zakuci w kajdanki i odprowadzeni na posterunek policji.

Małopolska.

CZY ZEMSTA?

Z Drohobycza donoszą, że nieznany sprawca wypuścił ze zbiornika ropnego firmy „Galicja" w Schodnicy ropę przez wykręcenie kurka, a następnie w odległości 35 kroków od zbiornika ropnego zapomocą szmaty podpalił wypuszczoną ropę. Zauważyli jednak płonącą ropę pracownicy tejże firmy i pażar natychmiast zlokalizowali.

Gdyby robotnicy nie zauważyli ognia, wówczas pastwą płomieni padłoby 20 wagonów ropy, wartości 8.000 złotych. Podejrzenia kierują się przeciwko pewnemu robotnikowi, niedawno zredukowanemu. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ 10.000 ZŁOTYCH W LOKALU BANKOWYM.

Ze Lwowa donoszą, że w domu bankowym Tanena przy ulicy Legjonów zjawił się interesant niejaki Kesles który miał przy sobie paczkę banknotów w sumie 10.000 złotych. Ponieważ w biurze było więcej interesantów Kesler usiadł na laweczce czekając swoje kolejki . Obok niego zajął miejsce jakiś młodzieniec. Kiedy ten opuścił kantor, Kesler zauważył brak 10.000 złotych.

Kresy Wschodnie.

OLBRZYMIE POŻARY NA WOŁYNIU.

Z Łucka donoszą o olbrzymich pożarach. W Kościuchnówce Zofja Gedyszowa podpaliła własny dom w celu uzyskania premji asekuracyjnej. — Z powodu wichury ogień wnet przeniósł się na sąsiednie gospodarstwa, niszcząc ogółem 13 domów mieszkalnych, 12 stodół i dwa chlewy. Straty poważne. W czasie akcji ratunkowej Paweł Konupczak upadł na kosę i tak silnie pokaleczył się, że wkrótce zmarł. Podpalaczkę aresztowano. — W Kołach w pow. sarneńskim, małoletnie dzieci, bawiąc się zapałkami w gospodarstwie Artema Zakuna, wznieciły straszny pożar, który doszczętnie zniszczył 20 gospodarstw. W Siedliszczach, pow. włodzimierskiego, spaliła się stodoła, własność Dymitra Nidyby, a w Stuble, pow. zdołbunowskiego, dom mieszkalny, własność Aleksego Tereszczuka. Pożar ten powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie. W Starym Czartorysku, pow. łuckiego, spłonęły zabudowania na szkodę trzech gospodarzy. Przyczyna pożaru nieustalona.

UWOLNIENIE ŻOŁNIERZY KOP UWIĘZIONYCH W ROSJI.

Ze Stołpców donoszą, że władze sowieckie wydały w ręce polskie plutonowego i szeregowca KOP-u brygady północnej, którzy przed rokiem, patrolując nad granicą, zbłądzili i znaleźli się na terytorjum Sowietów.

Władze sowieckie aresztowały ich pod zarzutem szpiegostwa.

Obydwaj żołnierze polscy skazani zostali na 4 lata więzienia. Obecnie po podpisaniu paktu o nieagresji obydwu żołnierzy ułaskawiono po odsiedzeniu 9 miesięcy więzienia i wydano w ręce władz polskich.

— **KTO SOBIE zaraz zapisze „Gazetę Grudziądzką", ten także otrzyma drugi tomik „ADWOKATA I DORADCY DOMOWEGO".**

Drugi tomik dołączymy do „Gazety" już w bieżącym kwartale.

Każdy nowy abonent tym razem może także jeszcze otrzymać **pierwszy tomik** tej pożytecznej i przez wszystkich tak bardzo upragnionej książki.

Prosimy Was, Drodzy Czytelnicy, — abyście to powiedzieli wszystkim tym, którzy nie mają „Gazety Grudziądzkiej".

Prosimy **choćby w niedzielę po nabożeństwie** zagaitować za „Gazetą Grudz.', zachęcić znajomych do zaabonowania jej.

Sanatorzy bebechowcy wytężają wszelkie siły, by „Gazetę" zniszczyć. Nie dajcie jej!

*

Jeszcze pewna część naszych Czytelników nie zapłaciła zaległy abonament na „Gazetę". Bardzo więc prosimy by nam jaknajprędzej przysłali należność.

Sprawy organizacyjne
Stronnictwa Ludowego

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO

LUBLIN — 23 lipca w Krzczonowie odbędzie się wielki wiec S. L. z udziałem prezesa NKW. dr. Wrony, posła T. Czernickiego, posła Paca i innych.

PUŁAWY — 30 lipca odbędzie się w Nałęczowie — Dolina Słowicza wręczenie sztandaru gminnego S. L. z udziałem posłów ludowych.

WĘGRÓW — 23 lipca w Tończy gm. Starawieś odbędzie się kurs gospodarczo-samorządowy.

IŁŻA — W dniu 23 lipca br. w Sekretarjacie Powiatowym S. L. w Iłży o godz. 10-tej rano odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. Stronnictwa Ludowego. Prosimy o nieodzowne przybycie. Na posiedzeniu zarządu powiatowego omawiane będą sprawy wyborów do ciał samorządowych.

Zmiany okręgów sądowych w woj. wschodnich

Rada Ministrów postanowiła znieść Sąd Okręgowy w Suwałkach i włączyć jego terytorjum do Sądu Okręgowego w Grodnie. Dotychczasowy okręg Sądu Okręgowego w Suwałkach był pod względem liczby ludności, obszaru i ilości spraw najmniejszym okręgiem w b. zaborze rosyjskim. Obejmował on dwa powiaty, augustowski i suwalski o łącznej liczbie 184.000 ludności. Wpływ spraw do tego sądu był stosunkowo niewielki. Po włączeniu Sądu Okręgowego w Suwałkach do Sądu Okręgowego w Grodnie, zamierzone jest utworzenie w Suwałkach wydziału zamiejscowego sądu grodzkiego, który uwzględniałby potrzeby mieszkańców okręgu suwalskiego.

Jednocześnie Rada Ministrów postanowiła przeprowadzić pewne zmiany w podziale terytorjalnym okręgów sądowych na obszarze województw wschodnich.

Tak więc okręgi sądów grodzkich w Berezie Kartuskiej, Kosowie na Polesiu, Prużanie i Telechanie wyłączone zostały z okręgu Sądu Okręgowego w Grodnie i włączone do Sądu Okręgowego w Pińsku. Okręg Sądu Grodzkiego w Kamieniu Koszyrskim wyłączony będzie z kręgu Sądu Okręgowego w Łucku i włączony do okręgu Sądu Okręgowego w Pińsku.

„Tryumf" Fidelusa na odpuście

na dzień Matki Boskiej Szkaplerznej, 16 lipca, zwykła ludność z okolicznych wsi Siedzina koło Jordanowa przybywaє na odpust gromadnie. — „Sanacja t. zw. moralna" nasłała na ten odpust wójta ze Zembrzyc — Fidelusa, który w roku 1930 chłopskiemi głosami wdrapał się na posła podobnie jak Kulisiewicz oraz inni zdrajcy.

Gdy masa ludności włościańskiej po wyjściu z kościoła zobaczyła na ganku urzędu gminnego Fidelusa, zaczynającego przemawiać i rozrzucającego ulotki, zaczęła wznosić wrogie okrzyki przeciwko temu zdrajcy. Okrzykom tym nie było wprost końca.

Dowcipniejsi chcieli urządzić składkę na kupno u odpustowych kramarzy odrobinki wstydu dla Fidelusa — bo się go pozbył ,odchodząc do koryta sanacyjnego.

Paru miejscowych sanatorów zamiast iść w sukurs Fidelusowi, gdzieś w myszą dziurę powłaziło, nie okazując Fidelusowi w chwili krytycznej potrzebnej pomocy.

Notowania giełdowe
Ziemiopłody

z dnia 22-go lipca 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	37,00-62,00	36,00-37,00
Żyto	20,00-20,50	18,75-21,00
Jęczmień	18.00-19.00	14.00-15.50
Jęczmień browar.	—,——,—	—,——,—
Owies	17.00-18.00	15,00-15.50
Mąka:		
pszenna 60%	57,00-62.00	57,00-59.00
żytnia 65%	36,00-38.00	33.00-34.00
Otręby:		
pszenne	13,50-14,00	10,00-11.00
żytnie	11,00-11,50	9,75-10.50
Rzepak	47,00-49.00	33,00-34.00
Groch polny	24,00-27,00	22.00-24.00
Kuchy rzep.	14,00-14.50	—,——,—
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	,——.—	1,70- 1.90
Gryka	20,00-21,00	—,——,—
Proso	21,00-22,00	—,——,—
Słoma luźna	5,50- 6,00	—,——,—
Siano pras.	—,——,—	6.25- 6.75
Siano luźne	6,50- 7,00	4,75- 5,25
Słoma pras.	—,——,—	2,00- 2,25

PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM

nie wystarczy protest słowny trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L. O. P. P.

120-piętrowy drapacz nieba

Ostatni z olbrzymów na kuli ziemskiej

W dniu 10 lipca Nowy Jork rozesłał zaproszenia dla całej prasy na świecie celem wzięcia udziału w oględzinach, nowobudującego się gmachu o fantastycznej wysokości 120 pięter. Olbrzym ten buduje się przy zbiegu ulic: V-ej Avenue i 42, a po ukończeniu zostanie zaliczony, niewątpliwie do jednego z największych cudów świata. Drapacz będzie największym na całej kuli ziemskiej. Można go będzie widzieć nieuzbrojonem okiem w lornetę, czy szkła z odległości przeszło 20 klm.

Na szczycie tego kolosa ustawione będzie „elektryczne słońce", którego promienie wystarczą dla normalnego oświetlenia ulic w całym Nowym Jorku. Jednocześnie to „słońce" zastąpi wszystkie latarnie morskie, rozrzucone na wybrzeżu morskiem w okolicach Nowego Jorku, gdyż widoczne będzie od strony morza na przestrzeni około 100 klm. Koszty urządzenia tej latarni wynosić będą przeszło 1.000.000 dolarów. Właściciele budującego się gmachu będą ciągnęli z niej zyski, gdyż będą pobierali wysokie wynagrodzenia za oświetlenie ulic od samorządu nowojorskiego. Z drugiej strony, część światła „słońca" zużyta zostanie na pisanie świetlnych reklam na niebie literami, co w Ameryce, już jest bardzo spopularyzowane. Światła reklam świetlnych ciągnąć się będą na niebie do 6—8 kilometrów.

Na dachu olbrzyma - domu urządzone zostanie lądowisko dla sterowców i normalny port lotniczy. Na wyższem piętrze — ostatnie będzie urządzona wspaniała restauracja - kawiarnia z ogrodem i fontannami. O wielkości ogrodu można sądzić z tego, że dla zacienienia go będzie potrzeba posadzić 500 drzew, pod któremi ustawione będzie 350 stolików.

Pojemność tego olbrzyma obliczona będzie na 90.000 mieszkańców. Będą w nim urządzone jednak lokale nie mieszkalne, a biurowe. Zresztą, towarzystwo, które buduje tego olbrzyma otrzymało już kilkaset propozycji wydzierżawienia lokali w najwyższych piętrach na mieszkania. Reflektantami na te gniazda są amatorzy czystego powietrza, którego w Nowym Jorku tak brak.

Monumentalny ten gmach, będzie posiadał 200 wind, z tego 8 expresów, które będą kursowały bez zatrzymywania między 1 piętrem a ostatniem. Podróż expressem obliczona jest na przeszło 4 minuty z dołu do góry.

Centralne ogrzewanie domu pochłaniać będzie w zimie 5 wagonów węgla dziennie. Na peryferjach gmachu, na rozmaitych wysokościach, urządzone zostaną place sportowe, korty tenisowe i baseny pływackie. Jedną z atrakcyj będzie również urządzenie dla ochładzania powietrza we wszystkich lokalach.

Budowa drapacza - olbrzyma zostanie ukończona w październiku br Lokale zaś zostały już wynajęte w 90 procentach.

Spirytyzm - broń oszustów

Smierć przez sugestje

Każdy kraj ma swych specjalnych oszustów.

W Niemczech np. najczęstsze są zbrodnie zboczeńców - wampirów; w Danji zaś policja nie może sobie wprost poradzić z wielką ilością oszustów na tle spirytystycznem.

Ostatnio nabrała rozgłosu nowa tego rodzaju afera, której się dopuścili „spirytyści" kopenhascy.

„Sekta Daniela".

Pastor Nielson stworzył sektę spirytystyczną, którą nazwał sektą Daniela. Organizował dla członków swej sekty seanse, na których medium była pani Nielsen.

Pewnego dnia na taki seans zjawiła się stara pani Eckert.

Pastor wiedział doskonale, jaki jest jej stan majątkowy i od tej chwili zapaliła się do sekty.

Ufundowała kościół i obsypywała pastora podarunkami. Między innemi, ofiarowała mu parę cennych kandelabrów, należących niegdyś do Napoleona.

W testamencie zapisała pastorowi i pani Nielsen przeszło 100 tysięcy koron to jest koło 200 tysięcy złotych.

Już w kilka dni po sporządzeniu owego testamentu staruszka dostała ataku, na skutek którego zmarła.

Wobec tego, jej legalni spadkobiercy oskarżyli Nielsenów, że zapomocą sugestji wywołali śmierć starej pani Eckert.

A tymczasem zwłoki zmarłej spoczywały już w kościółku Daniela na katafalku.

Za godzinę miał się odbyć pogrzeb pani Eckert, gdy przed kościół zajechał bez szelestu piękny samochód, a z niego wysiadł komisarz policji w asyście kilku ludzi.

Na rozkaz komisarza ludzie ci wzięli trumnę, ustawili ją w samochodzie i zawieźli do... komisarjatu.

Na tem nie koniec. Inni funkcjonarjusze policji wtargnęli do prezbiterjum i zastawszy tam dwie osoby: pastora Nielsena i pewną damę, która nie będąc jego krewną, przypadkiem również nazywała się Nielsen, zaaresztowali oboje.

W kilka minut potem, o niezwykłym tym fakcie wiedziała cała Kopenhaga. Sensacja była tem większa, że policja trzymała całą sprawę w absolutnej tajemnicy, nie chcąc zrazu udzielać wyjaśnień — dlaczego to uczyniono.

Trup zamknięty na klucz

Sensacyjny wypadek w „Hotelu Georga".

W mieście portowem w Southampton w południowej Anglji, zdarzył się tajemniczy wypadek. Przed kilku dniami stanął w tamtejszym hotelu Georga, przybyły z Bournemouth, p. John Turby, handlowiec, lat 45. Gość wziął kąpiel, zjadł lunch i oznajmił, że pójdzie się zdrzemnąć, jakoż wszedł do pokoju i zamknął drzwi na klucz. Gdy po upływie całej doby p. Turby nie wychodził z numeru, zaniepokojona służba postanowiła zbadać przyczynę twardego snu gościa. Ze zdziwieniem jednak stwierdzono, że klucza w zamku nie było, drzwi jednak były zamknięte. Ta okoliczność zaniepokoiła władze hotelowe, które zarządziły otwarcie drzwi, z udziałem władz bezpieczeństwa. Drzwi od pokoju otworzono kluczem zapasowym. Widok był straszny; w pierwszej chwili zdawało się, że p. Turby leży w czerwonej pyjamie. Okazało się jednak, że to była przesiąknięta krwią bielizna. Gość miał przecięte brzytwą gardło i żyły u rąk i nóg. Cała sprawa wygląda niezmiernie tajemniczo, gdyż klucza w pokoju nie znaleziono, a p. Turby, jak twierdzi przybyła z Bournemout żona, nigdy nie nosił się z zamiarami samobójczymi. Oboje żyli w idealnej zgodzie i dość dostatnio. Policja ma nowy kłopot z rozwiązaniem krwawej zagadki z Hotelu Georga w Southampton.

Z życia gospodarczego

Saldo bilansu handlowego.

Bilans handlu zagranicznego Polski w pierwszem półroczu według dotychczasowych obliczeń został zamknięty dodatniem saldem w wysokości 57.400 tys. złotych. W porównaniu z rokiem ubiegłym suma salda jest mniejsza o 47.6 miljonów zł.

Informacje

Rok szkolny rozpoczyna się dnia 21 sierpnia.

Bieżące wakacje kończą się na terenie całego państwa dn. 20 sierpnia. Początek roku szkolnego, zarówno w szkołach powszechnych, jak i średnich w roku bieżącym przypada na poniedziałek, dnia 21 sierpnia, o godz. 8 rano.

Zmiana umundurowania straży granicznej.

W najbliższym czasie zamierzona jest zmiana umundurowania straży granicznej. Funkcjonarjusze straży mają otrzymać mundury koloru khaki, noszonego przez wojsko. Obecny kolor umundurowania straży granicznej jest, jak wiadomo, ciemno-zielony.

Odpowiedzi Redakcji.

— Pieńczykowski Józef — Grajewo. Nr. 41 wysyłamy. Wiadomość dobra.

— Hajda M., pow. Limanowa. Druk żądanej broszurki kosztowałby 25 złotych. Pozatem konieczne jest zezwolenie autora.

Jedziesz w podróż, kup

„ECHO ŚWIATA"

za 35 groszy

a nawet najbardziej nudząca podróż wyda ci się przyjemną.

Żądajcie wszędzie „Echo Świata" najtańszy w Polsce miesięcznik - magazyn

Kierownictwo hurtowni tytoniowej w okolicy Grudziądza powierzę posiadającemu 15 tysięcy gwarancji, w czem 7 tysięcy gotówką. Oferty: „J. K." Warszawa, P. A. T., Królewska 5

Dobrze wprowadzony, dzielny przedstawiciel - podróżujący na Pomorze potrzebny. Piśmiennne zgłoszenia z życiorysem - fotografją - świadectwami i referencjami należy nadesłać do f-y: Gustav Weese. Toruń.

Mieszkanie 3 pokojowe z wygodami, z łazienką i to przy ulicy Kościuszki 18, parter lew do wynajęcia od 1. 8. b. r. Wiadomości i oferty do: Drog. Medec. p. E. Nagórskiego, Grudziądz. przy ul. Groblowej.

Panna lat 20, urodzona na Pomorzu, posiadająca 8 tysięcy zł. majątku, chce wyjść zamąż, za Pomorzanina nauczyciela, lub za innego państwowego urzędnika. Oferty piśmienne do Gaz. Grudziądzkiej pod nr. 31 og.

Nauka języków obcych!

Prof. O. Callier — Słownik Polsko-Francuski i Francusko-Polski . . . . 12,00 Zł.
Prof. O. Callier — Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski . . . . 8,00 Zł.
Reussner — Samouczek Polsko-Francuski . . . . 6,00 Zł.
Reussner — Samouczek Polsko-Angielski . . . . 3,50 Zł.
Reussner — Samouczek Polsko-Niemiecki . . . . 4,50 Zł.
St. Żela-Zgórski — Polak w Niemczech . . . . 1,00 Zł.
St. Żela-Zgórski — Polak we Francji . . . . 1,00 Zł.
J. Fiszer — Polak we Włoszech . . . . 2,40 Zł.

Do nabycia:
w Księgarni Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu, Pl. 23 Stycznia 4/6.

Ogłaszajcie w Gazecie Grudziądzkiej

HUMOR ZAGRANICZNY.



FILM DŹWIĘKOWY

— Szkoda tylko, że do filmu angielskiego ma taki hiszpański akcent!

— Nic szkodzi, przecież ma rolę rosjanina. („Ric et Rac")

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka". Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcje odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.